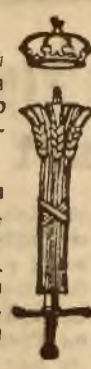


REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Formacje polityczne Marsz. Piłsudskiego miały zawsze charakter nie partji, lecz raczej ligi, to jest skupiania ludzi dla jakiegoś wielkiego celu, bez żądania od nich wspólnego światopoglądu.

Bolesław Piasecki — znak zapytania w życiu naszym.

Człowiek, który się zajmuje polityką, winien się nauczyć właściwej równowagi trzech czynników: przeszłości, teraźniejszości, i przyszłości. Trzeba mieć silne wycucie teraźniejszości, aktualności, ale nie można monopolizować całej swej polityki dla teraźniejszości, trzeba umieć wyrzucić z obrachunków przeszłość, ale pamiętać, że przeszłość może się czasami odegrać i wreszcie trzeba mieć niemniej realne wycucie przyszłości.

W jednej z powieści Conan Doylea, Sherlock Holmes z nieodłącznym Watsonem znajduje się w sali jadalnej średniowiecznego zamczyska. Holmes trzyma świecę w ręku, Watson z zakłopotaną twarzą idzie za mistrzem. Na ścianach portrety przodków w zbrojach, perukach, hełmach, szyszakach, jedwabiach, żabotach, Holmes wskazuje na jedną z twarzy i pyta się: „kto to?” — „Nie wiem” — odpowiada Watson, ten Sanso Panso policyjnego Don Kichota XIX wieku — Holmes wskazuje na krzesło i trzymając świecę w ręku, drugą ręką ostania z twarzy na portrecie to wszystko, co było dodane do niej akcesorjami, dekoracją. Wtedy Watson wykrzykuje znane im obydwoim nazwisko, które nosił ich wspólny znajomy, a nie żaden bohater, nie żarna postać historyczna. Scenę zamyka pouczający morał saniego Holmesa: „Widzisz Watsonie, trzeba umieć poznawać ludzi, maskowanych akcesorjami”.

Polityk musi być takim Holmesem. Trzeba umieć rozpoznawać ludzi i właściwą ich wartość odrzuciwszy akcesoria w postaci rang ministerialnych, orderów, gali, popularności i t.d. I wtedy zmienia się radykalnie ta hierarchja, do której przyzwyczailiśmy się wodząc oczami za limuzynami. Coby powiedział Jego Wysoka Ekscelencja Iwan Longinowicz Goremykin, prezes rosyjskiej rady ministrów, gdyby mu ktoś w r. 1913 oświadczył, że za kilka lat ziemie Imperjum będą zalczyć od dwóch jakichś, gdzieś schowanych ludzi, z których jeden się nazywa Ułjanow, a drugi Piłsudskij. Wzruszyłby ramionami z bezgraniczną pogardą i nawet do głowy mu by nie przyszło rzucić okiem chociażby na fotografię tych ludzi. Coby na takie oświadczenie odpowiedział stołypin? O! zachowałby się nieco inaczej. Stołypin był rozumny człowiekiem.

Bolesław Piasecki ma lat 24. To jednak nie znaczy, aby jego inteligencja, jego wola, jego „ducha dowódcy”, t. zn. jego zdolność emanowania posłuszeństwa dla siebie była mniejsza od tych przymiotów u niejednego z premierów naszego państwa.

Stosunek płk. Koca do Bolesława Piaseckiego — wzajemna gra tych ludzi — oto jest dziś najbardziej pasjonujące widowisko w Polsce. Przykro mi zresztą używać tych wyrazów „pasjonujące

widowisko” w stosunku do procesów, które oddziaływały na przyszłość mej ojczyzny, ale los tak chciał, że mnie nie stać na nic innego, jak na obserwację wypadków i przewidywanie wypadków. Otóż dziś płk. Koc, stary piłsudczyk, jest atakowany przez lewicę piłsudczyków nie za to, co robi zleego, ale za to, co robi dobrego, mianowicie: stosunek do młodzieży narodowej stał się hasłem do ataku na jego osobę. W tym punkcie będę płk. Koca bronić chociażby dlatego, że właśnie przed zbliżeniem się płk. Koca do młodzieży nacjonalistycznej pisałem artykuły o polityce wobec nieuchronnego następcy tronu. Broń Boże, nie chcę twierdzić, że te artykuły miały chociażby jaknajmniej wpływ na bieg myśli p. Koca, ale nie mogę występować przeciwko takiej polityce, którą sam przed jej powstaniem zalecałem jako słuszną.

Płk. Adam Koc (a cała Polska omawia działania tego polityka niczem odpowiedzialnego premiera, pokrywającego swoim działaniem nieetykalnego dla dobra narodu monarchę), zajęty jest dwiema sprawami: 1) utrzymaniem jedności obozu legionowego, 2) stosunkiem do młodzieży narodowej. Widać, że ta druga sprawa go emocjonuje, ale widać, że gotów jest, czy też musi dla dobra pierwszej sprawy z tej drugiej czynić ustawiczne koncesje. I kwestja jedności obozu legionowego wydaje się p. Kocowi tak ważna, że jego stosunek do „Falangi” przypomina trochę manjery clergymana wobec kobiety. Jak ludzie patrzają, to clergyman głowę chwyci chociażby w tym momencie ucinął sobie jak najciekawszą rozmówkę.

W ostatnich czasach byliśmy świadkami cofnięcia się pułk. Koca w sprawach młodzieżowych. Za takie cofnięcie się uważamy jego wywiad udzielony płk. Miedzińskiemu, który śmiało możemy nazwać krokiem, mającym na celu niewzruszalność jedności legionowej. Taką samą demonstracją na rzecz tej jedności, a niekiedy powiedzą nawet „zwyństwo zasady jedności”, była „menażka” u pana premiera Składkowskiego. Zebrał się tam wybitni przedstawiciele obozu legionowego, nie było między nimi żadnego dysansu, żadnej dyskusji, nie ujawnili żadnej różnicy zdań, a potem wszystkich zaprosił pan premier „na menażkę”. Z nazwisk, wymienianych przez gazety, widzimy, że prawie każdy z obecnych odegrał w Polsce jakąś wybitną rolę, zajmuje jakieś wybitne stanowisko. Łączy ich wszystkich przeszłość piękna, bojowa, ofiarna, wspólny kult Marszałka Piłsudskiego, łączy też teraźniejszość, gdyż niejedni sobie mówią: „jak się pokłócimy, to władza nad tym krajem przejdzie w ręce kogo innego”. Ta „menażka” staje się przez to podwójnie symboliczna i jako pamiątka po dawnej żołnierskiej

przeszłości i jako wspólnota w biesiadowaniu dzisiejszem.

Otóż w tym miejscu chciałbym wyjaśnić (bo to co powiem wyda mi się tak niezbitnie prawdziwe, że wyraz „wyjaśnić” nie będzie brzmiał pretensjonalnie) dlaczego obóz Marszałka Piłsudskiego przechodzi po Jego śmierci tak poważny kryzys ideowy, że jedni z tego obozu kontaktują z Falangą, inni z „Legionem Młodych”. Oto dlatego, że to, co tworzył Marszałek Piłsudski nigdy w języku prawnym — konstytucyjnym nie nosiłoby miana partji, lecz zawsze raczej ligi. Jaka jest różnica pomiędzy partją a ligą? Partja, jest to zespół ludzi jednako myślących, mających wspólny światopogląd. Socjaliści są partją, nie tylko ich poglądy, ale nawet ich gusta, nieomal gusta artystyczne muszą być zawsze takie same, lub zbliżone. Natomiast liga będzie zgrupowaniem ludzi dla jednego tylko, chociażby bardzo wielkiego celu, z pozostawieniem im swobody poglądów w dziedzinach, tym celem nie będących.

Strzelec, 1-sza Brygada, miały zabarwienie lewicowe, tworzą je ludzie lewicowi. Czy to miało znaczyć, że Piłsudski odepchnąłby od nich kogoś, koby wyznawał inne przekonania społeczne, niż większość legionistów, względnie, czy wymagałby przejścia na lewicową wiarę. Ależ broń Boże. Przecież miał i wśród legionistów ziemian, ludzi niewątpliwie, raczej o zachowawczych poglądach, jak hr. Dzieduszycki, jak Kleyszczynski i t.d. To samo było po maju. Stworzony przez Marszałka Piłsudskiego BBWR był ligą, mającą na celu wzmocnienie władzy Prezydenta i ufundowanie nowej konstytucji. Cele te zostały spełnione i liga całkiem logicznie została przez przyjaciele Marszałka, już po Jego śmierci rozwiązana. I tutaj jest źródło kryzysu. Płk. Koc nie przeszedł za systemem „ligi” Marszałka Piłsudskiego, napisał „deklarację ideową” obejmującą wszystkie dziedziny polityki, co ją zbliża do programów partyjnych. Marszałek Piłsudski wymagał dyscypliny działań w celu osiągnięcia celu, do którego prowadził, pozostawiał swoim ludziom całkowitą swobodę w dziedzinie myśli, teorii, a nawet interpretacji własnych poczynań. U płk. Koca jest wręcz odwrotnie. Tak wielkich celów, jak niepodległość Polski, lub stworzenie silnej władzy, płk. Koc wy dobyć nie mógł, natomiast zgromił ideowe „sobiepaństwo”, które powiedziałbym, że było objawem twórczym wszystkim obozom politycznym, które Marszałek Piłsudski kiedykolwiek tworzył.

Wróćmy jednak do Bolesława Piaseckiego, wyjaśniając przede wszystkim dlaczego od niego musieliśmy odejść.

Bolesław Piasecki, wódz „Falangi” rozporządza podobno pewnymi wpływami i u Młodzie-

ży Stronnictwa Narodowego i w innych formacjach politycznych, ale przedewszystkiem uważany jest także za ideologa „Związku Młodej Polski”, tej awangardy płk. Koca.

Jakie elementy należy uwzględnić przy stawianiu mu horoskopu?

1) Stosunek do płk. Koca? — Kto w tym sojuszu okaże się silniejszy, kto komu narzuci swą wolę, kto kim będzie kierować. Czy płk. Koc, zostanie Hindenburgiem tego Hitlera, czy też p. Piasecki będzie Lassallem u tego Bismarcka?

2) Stosunek do innych „wodzów”, (bo użycie wyrazu leader, byłoby epokowo — błędne) do Kowalskiego, Bieleckiego, Wojciecha Zaleskiego, Grażyńskiego? Czy Piasecki wysunie się przed nimi na plan pierwszy, czy pierwszy potrafi zjednoczyć chociażby młode społeczeństwo?

3) Powiedzieliśmy powyżej „młode społeczeństwo”. Tutaj powstaje pytanie trzecie, najważniejsze. O ile młodzież będzie decydować o losach Polski? Oto rok temu pisałem o nieuchronnym następcy tronu — powołuję się na to, aby zaznaczyć, że sam olbrzymią wagę przypisuję do kwestji młodzieży. Ale przynajmniej należy, że ważne ewenementy, które w Polsce zaszły od roku, znajdują się pod znakiem starych. Dlaczego incydent wawelski był takim moralnym wstrząsem dla narodu? Czy tak się stało za sprawą młodych? — O, nie, młode społeczeństwo nie odczułoby tak boleśnie, drażliwie, tego incydentu — jego drażliwość, to echo czasów, kiedy Marszałek Piłsudski, a Kościół katolicki było to siły przeciwstawne, a to spowodowały organizacyjnej przynależności Marszałka Piłsudskiego do socjalistycznego obozu. Przeniesienie trumny nigdyby nie wyrosło w to, co wyrosło, gdyby nie obudzilo wśród starych piłsudczyków jakichś nieokreślonych podejrzeń upiornych, jakichś ech z tamtych czasów? Szukając innych faktów, natknęliśmy się chociażby na taki „front Morges”, na tę recydywę aktywności ludzi starych i tylko starą zajądłością przeciw nieboszczykowi związanym. A więc stare, a nie młode pokolenie dało polityczną barwę bieżącemu tokowi.

Młodzież dała nam zajaskrawienie kwestji żydowskiej. Ale czy to tylko młodzież? Przecież musi na nas oddziaływać i hitlerizm, i stare teorie antyżydowskie i wreszcie czynniki całkiem zrozumiałe: przeludnienie wsi, brak miejsca dla syna chłopskiego we własnym kraju.

Bolesław Piasecki jest wybitną inteligencją, zdaje się, że ma charakter, i ten przymiot trzeci, który Francuzi nazywają „duśmą dowódcy”. Jest znakiem zapytania w naszym życiu, odpowiedź na który zależy od rozstrzygnięcia trzech powyżej przeze mnie sformułowanych kwestyj. Cał.

Krwawe zajścia chłopskie w Jugostawii

BIALOGRÓD. — Agencja Avala ogłasza następujący komunikat w związku z wczorajszymi zajściami w miejscowości Novi Gradac w okręgu Virovica:

Stjepan Vraczicz, rolnik z miejscowości Novi Gradac zawiadomił podprefekturę w Virovica, że zamierzał na wczoraj zwołać zgromadzenie członków b. kroackiej partji chłopskiej. Ponieważ prośbie tej nie można było zadośćuczynić spowodów karnych, podprefekt zabronił zwołania tego zgromadzenia. Wbrew zakazowi, przyjaciele Vraczicza na czele z Messarovem, posłem ze stronnictwa dr. Maczka, nie zrezygnowali z odbycia tego zgromadzenia, na które zaprosili swych mężów zaufania, kilkuset włościan, z których niektórzy byli uzbrojeni w rewolwery lub strzelby.

Wysłany przez podprefekta dowódca patrolu żandarmerji zawiadomił zebranych o zakazie odbycia zgromadzenia i wezwał ich do rozejścia się, w imieniu prawa. W odpowiedzi na to poseł Messarov dobył rewolwera, po oddaniu kilku strzałów w kierunku patrolu żandarmerji zawezwał uczestników zebrania do zaatakowania ich, krzycząc:

„Ja tu jestem prawem”.

Napastnicy na rozkaz Messarova oddali do żandarmów szereg strzałów rewolwerowych, zmuszając ich do cofnięcia się. Żandarmi w obronie życia zmuszeni zostali do oddania salwy, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście, między niemi poseł Messarov, rannych. Następnie zostali żandarmi przez uzbrojonych ludzi Vraczicza i Messarova wyparci na krańce miejscowości, gdzie dopiero udało się im rozproszyć atakujący ich tłum.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż rannych zostało siedem osób. Na miejsce zajść, gdzie teraz panuje zupełny spokój, został wysłany celem przeprowadzenia śledztwa inspektor policji.

Dekoracja ochotników włoskich w Rzymie

powoduje protest w Komitecie nieinterwencji

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi: Minister Eden, zapytany w Izbie Gmin, oświadczył, iż ceremonia, która się odbyła w Rzymie, dekorowania przez Mussoliniego medalami żołnierzy włoskich, poległych w Hiszpanji, niewątpliwie sprzeciwia się zasadom nieinterwencji, lecz jest rzecz niemożliwą ustalenie związku między datą przybycia tych żołnierzy włoskich do Hiszpanji a datą, w której wydano zakaz zaciągnięcia się ochotników do szeregów obu stron, walczących w Hiszpanji. Min. Eden zaproponował, aby w każdym razie zwrócić uwagę na uroczystość rzymską komitetu nieinterwencji.

W dalszym ciągu oświadczył mjn. Eden, że brytyjski ambasador w Hendave wysłał do władz powstańczych ostry protest z powodu zatopienia brytyjskiego statku „Jean Weens”. Rząd powstańczy udzielił odpowiedzi, w której zaznacza, iż zarządził przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie. Min. Eden dodał, iż Rząd brytyjski wszedł w kontakt z rządem francuskim celem wydania zarządzeń, mających na celu zwalczanie ataków powietrznych na statki na morzu Śródziemnem.

Naprzężona sytuacja w Maroku

PARYŻ. Pat. Generalny rezydent na zamieszki, które się mają przero-Maroka gen. Nohues zwiędził wczoraj dzie w ogólne powstanie. Wiadomość ta sprawiła, iż wreszcie w Fezie meczety, oraz obsadzoną przez wojsko dzielnicę krajowców. Gen. Nohues udzielił następnie przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, iż Najsurowsze kary wymierzone będą dżi, że władze francuskie zostały już biorącym udział w rozruchach Francudawno uprzedzone, iż w kraju wybuch zoni.

„PROTOKOŁY MĘDRCÓW SJONU” nie są literaturą niemoralną

BERN Pat. Przed bernskim sądem apelacyjnym zapadł wyrok w gloskich zostają skazani na kary pieniężne. W rozprawie apelacyjnej sąd uwolnił obu skazanym w pierwszej instancji od winy i kary, stwierdzając, że dwoma laty. Protokoły uznane zostały wówczas za plagiat, a główni oskarżeni: Silvio Schnell z organizacji „Nationale front” i Teodor Fischer ze zwią-

Rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Słowa”

Dzisiejszej nocy o godz. 24 upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs literacki „Słowa”, polegający na odgadnięciu autorów dwudziestu wrywków z książek wileńskich pisarzy.

Ponieważ jednego i tego samego dnia szereg osób odgadło trafnie wszystkie nazwiska, konkurs został rozstrzygnięty przez losowanie.

Nazwiska wszystkich, którzy trafnie odgadli, zostały ponumerowane, a losowanie odbyło się w ten sposób, że zapytaliśmy telefonistkę z centrali o cyfrę, jaka jej przyjdzie do głowy.

Telefonistka odpowiedziała: „trzy”. Ponieważ liczbą „3” było oznaczone nazwisko p. ARTURA RYCHTERA, został on zwycięzca naszego konkursu i otrzymuje nagrodę 50 zł., po której będzie taskaw zgłosić do Administracji naszego pisma.

Opieka nad grobami zasłużonych na Rosie

Spieszmy z zanotowaniem nader pocieszającego faktu w dziedzinie konserwacji nagrobków profesorów dawnego uniwersytetu wileńskiego na tej pięknej Rosie, którą tak szczególnie miłował autor „Króla ducha” i gdzie przedtem jeszcze zdawał się budzić przed nagrobkiem Laskarisówny pewien nastrój mistyczny w przyszłym autorze „Dziadów”; — na tej Rosie, gdzie spojeżyli dwaj profesorowie Słowackiego: ks. Ignacy Borowski i Stanisław Hryniewicz, filolog, gdzie wreszcie znajdują się grobowce czeźgodnego ojca Juliusza, Euzebjusza Słowackiego, oraz smutnej pamięci ojczyma, — prof. Augusta Bécu i jego córki Aleksandry Mianowskiej, najulubieńszej z kuzynek Juliusza.

Gdy jeszcze przed 40-ma laty odrestaurowany został pomnik prof. Słowackiego, uzupełniony przytem ogrodzeniem i schodkami muraowanymi, zaś przed kilkoma laty naprawione zostało charakterystyczne reglane ogrodzenie nagrobków prof. Ferdynanda Spitznagla i jego krewnych to, znajdujących się w sąsiedztwie rzeźbionych grobów profesorskich, ubogi pomnik prof. Sosnowskiego wciąż jeszcze tkwił w ziemi — opuszczony.

Na szczęście, jeszcze w ubiegłym miesiącu owa pamiętka szacowna uzupełniona została trwałym, acz nader skromnym, formalnym nagrobkiem, wzniesionym przy pomocy betonu. Na niedosć foremnej płytce z granitu, czytamy tam: „x. Platon Sosnowski, profesor nadzw. uniw. wil. ur. d. 1 stycz. 1800 r-u, umarł 4.8 — bra 1827 r-u. tu pogrzebiony”.

Jeszcze przed 10-ma laty sz. prof. Stanisław Kościółkowski, w towarzystwie niżej podpisanego, zwiedzając nagrobki emigrantów, przypadkiem się znalazł przy tym pomniku, akurat w setną rocznicę (ścisłe) zgonu ks. Sosnowskiego. Obecnie staraniem profesora K. nagrobek ks. S. (wykładał on teologię moralną i pasterską, oraz był gorąco miłowany przez akademików), został uratowany z opuszczenia. Sprawa powyższej, odrestaurowanej obecnie, pamiętki, wiąże się pośrednio z niezecnym zasług znanego profesora fizjologii i cenionego badacza kościelnych zabytków wileńskich (z kaplicą królewską w katedrze wileńskiej włącznie), Michała Homulickiego, który w tych czasach właśnie, sumptem jego krewnych a staraniem prof. Kościółkowskiego i Wacława Wejtki, został po raz pierwszy odnowiony i obmurowany; litery napisu zostały wyłożone, a głosi on, że spoczywa tu mąż zasłużony krajowi. Zmarł on w roku 1861. O pracach Homulickiego w uniwersytecie w niektórych jego dociekaniach historycznych miałem sposobność obszernie pisać trzema dziesiątkami lat w „Przewodniku Naukowym i Literackim” lwowskim.

Dymisję dr. Schacht złożył już dawno Kto obejmie resort gospodarki

BERLIN Pat. Dotychczas brak urzędowego wyjaśnienia co do dr. Schachta, mimo iż publiczną tajemnicę stanowi fakt, że dymisję swoją z stanowiska ministra gospodarki Rzeszy złożył on już od dłuższego czasu. Dr. Schacht miał wyrazić się przed paru dniami, że jeżeli chodzi o jego osobę, komunikat donoszący o jego ustąpieniu mógłby się już ukazać. Powody nie dawań dotychczas urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, nie są wiadome. Według przypuszczeń wynikają one z braku ostatecznej decyzji co do losów resortu gospodarki Rzeszy. Zadania tego resortu pokrywają się ściśle z planem czteroletnim.

W związku z tem zwraca uwagę artykuł premiera Goeringa na łamach jego organu rządowego „Der Fier Jahresplan”, w którym autor dobitnie uzasadnia konieczność „jedynolitego kierownictwa w dziedzinie gospodarce”. Panuje tu przekonanie, że resort mini-

Nagrobek prof. Homulickiego został szczęśliwie odszukany trudem panny Marji Ptaszycy przed 14-ma laty; płyta namoliona kryła się w roślach nieopodal grobowca Euzebjusza Słowackiego. Przed kilkoma laty płyta owa została wydobytą z niedostrzeżonego zakątka i ustawiona w pobliżu drogi, prowadzącej do grobu Słowackiego. Jednocześnie ze sprawą uporządkowania nagrobków Sosnowskiego i Homulickiego wypadło sz. prof. Kościółkowskiemu, jako badaczowi pamiętek emigrantów, związanych przedewszystkiem z przeszłością wszechniej wileńskiej i dziejami powstaniowymi, zająć się obecnie i odnowieniem nagrobka Aleksandra Dalewskiego; znajduje się ów kamień na Rosie, niedaleko bramy emigrantów, prowadzącej na ul. Listopadową, sytuowany przytem o kilkadziesiąt kroków od pomnika inż. Godwoda, okazałego a dziwnie się prezentującego, z godłami robotniczymi. Nagrobek Dalewskiego smutnie się przedstawiał przed swym odnowieniem, a teraz niech wolno mi będzie zacytować treść fragmentu opisowego Rossy, dotyczącego Dalewskiego. „Aleksander Dalewski (1827 — 1862, brat Tytusa i Franciszka znanych z roku 1863), który wraz z Franciszkiem w roku 1848 stał w Wilnie na czele t. zw. „spisku braci Dalewskich”, a następnie długie lata był na wygnaniu. Pogrzeb jego w roku 1862 stał się wielką manifestacją patriotycznie usposobionej młodzieży wileńskiej, która na płycie grobowej umieściła napis:

„Nieznany niedolą, uczniu Chrystusowy”

Wierni mistrzowi sercem i posłusznym czynem,
Krzepiłeś swego ducha odważnym słowem”.

U. L. U.

sterstwa gospodarki Rzeszy nie zostanie narazie obsadzony, a według informacji z kół gospodarczych, kierownictwo tego resortu powierzone zostanie dotychczasowemu podsekretarzowi stanu Possemu łącznie z pełnomocnictwem do podziału surowców, Koehlerem. W rezultacie, gdyby informacje te potwierdziły się, ministerstwo gospodarki Rzeszy przeszłoby pod bezpośrednie zwierzchnictwo premiera Goeringa.

Zbliżenie Japonii z Włochami następuje delikatnie

TOKJO. — Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd japoński istotnie dąży do zbliżenia z Włochami na podstawie polityki antykomunistycznej, lecz rozmowy w tej mierze nie są jeszcze dostatecznie zaawansowane. Mianowicie, sprawy uzgodnienia ewentualnego układu z antykominternowskim paktem niemiecko-japońskim oraz zakresu działania wspomnianego układu są nadzwyczaj delikatne.

Następnie przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył jakoby Japonia miała poszukiwać pośrednictwa w obecnym konflikcie z Chinami, Japonia nie życzy sobie interwencji strony trzeciej, zaś ewentualne próby, które byłyby poczynione przez mocarstwa, które uprzednio okazywały sympatię wobec Japonii, będą wzięte pod uwagę zależnie od sytuacji. Japonia domaga się od Chin porzucenia polityki antyjapońskiej oraz stłumienia komunizmu, jako nie zbędnych warunków utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Wojna będzie trwała tak długo, dopóki Chiny nie połączą polityki antyjapońskiej.

Dla każdego tradycyjnie polskiego domu!

KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ

Synteza porównawczych dzieł kawalerii polskiej od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego pióra najwybitniejszych pisarzy kawalerzystów. Dzieło udokumentowane i ozdobione obficie świetnymi ilustracjami czelowych batalistów i grafików.

PRZESZŁO 400 STRON IN QUARTO. PAPIER BEZDRZEWNY LICZNE PLANSZE KOLOROWE WYKWINTNA SZATA

W treści: dzieje jazdy wszystkich okresów, dzieje artylerii konnej, szwadrony i metryki pułków polskich, czeszo o koniu kawalerskim, pełne listy kawalerzystów poległych i odznaczonych orderem „Virtus Militari”, kawaleria polska w literaturze i sztuce.

OTWARCIE PRZEDPŁATY

Dla zgłaszających przedpłata cena wynosi zł. 60.—, zaś za egz. opiewający zł. 42.— w 12 ratach miesięcznych. Wpłaty do: Wpłaty i rezerwy plac 54 st. i 36 st. Nadawcyjacy cola kwota z góry otrzymują wytworzone 10-tkrotnie na piaraszeli karze Księgi

PO WYJŚCIU Z DRUKU CENA ZNACZNIE WYŻSZA

ZGŁASZANIE ZAMÓWIENI

Redakcja KSIĘGI JAZDY POLSKIEJ Warszawa, Al. Ujazdowskie 1, a listami GIZ-u WPLATY: KONTA W P. K. O. NR. 633

== SZCZEGÓŁOWY BARWNY PROSPEKT BEZPŁATNIE ==

POPULARNA PIELGRZYMKĄ DO RZYMU 28. XII — 5. I

Połączona ze zwiedzaniem WIEDNIA (Kahlenberg), WENECCJI, PADWY i NEAPOLU

190.— Ilość miejsc ściśle ograniczona. Informacje i zapisy w kolejn. zgłoszeń

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piękne zwycięstwo piłkarzy polskich W PARYŻU

PARYŻ. Pat. W przedpołudnie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polskiej Ligi a drużyną Bologna, zakończony pięknym zwycięstwem Polaków 5:1 (3:0).

Sukces Polski jest tembardziej znaczący, że prasa francuska naogół zapowiada zwycięstwo Włochów, przy-

znając jednak, że walka z Polską będzie bardzo ciężka.

Mimo złej pogody i deszczu, jaki padał w Paryżu przez całe popołudnie, mecz przybyło około 20 tysięcy widzów, sledzących z wielkim zainteresowaniem fascynujący przebieg gry. Obecny był na meczu ambasador R.P. Enkaszewicz, oraz szereg wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej w Paryżu.

Japończycy sforsowali rzekę Suchou

TOKJO Pat. Komunikat dowodził wojsk japońskich w Chinach:

FRONT SZANSI:

oddziały japońskie posuwające się w kierunku Tajuanu, stolicy prowincji Szansi, zajęły Singhsing, 42 km. na zachód od przemyku Niantsekuan.

FRONT SZANGHAJSKI:

Japończycy sforsowali rzeczkę Suchou, wypierając Chińczyków na północny brzeg. Saperzy japońscy zbudowali przez rzeczkę pięć mostów pontonowych, 60 metrów długości każdy. Mosty przez 45 sekund zostały zakryte zasłoną dymową, pod której ochroną Japończycy sforsowali przeprawę. Operacje japońskie były utrudnione tem, że stanowiska Chińczyków sąsiedowały bezpośrednio z koncesją międzynarodową, która w tem miejscu obsadzona była przez żołnierzy brytyjskich.

Na skutek manewru oskrzydłającego Chińczyki, którzy mieli odcęta drogę odwrotu, przeszli w liczbie 400 granic koncesji i zostali przez garnizon brytyjski rozbrojeni. Japończycy znaleźli w okopach chińskich świeżą żywność pochodzenia angielskiego, co świadczy, że żołnierze chińscy, podczas walk były prowiantowani przez stronę angielską.

Oddziały japońskie po sforsowaniu rzeczki Sochou nacierają na Kuangiu (w połowie drogi między Lotien i Nanchang).

FRONT POLUDNIOWY:

okrety wojenne i lotnictwo bombardowało zgrupowania chińskie w pobliżu wyspy Cziamen (naprzeciw portu Amoi).

Okrety wojenne bombardowały stanowiska chińskie przy forte Cziwan, pod Kantonem.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGROZLICZEGO

Przy **GRYPIE** PRZEZIĘBIENIU KATARZE

TRANSPIRAL

10 tabletek 90 gr. „SYNERGA” WARSZAWA 22

TELEGRAMY

KROLEWIEC Pat. Z Kowna donoszą: w Szawlach dozorca cyrkowy zamierzał, będąc w stanie nietrzeźwym, przeprowadzić tygrysa z jednej klatki do drugiej. Podrażniony tygrys rzucił się na dozorcę i poszarpał mieszczącego tak, że ten skonał na miejscu.

KROLEWIEC Pat. Z Kowna donoszą: sąd w Kretyndze skazał na śmierć niejakiego Józefa Nungaudasa, oskarżonego o rabunki i morderstwo.

MOSKWA Pat. „Prawda” donosi, że wysunięta została do „najwyższej rady Z.S.R.R.” kandydatura generalnego sekretarza przydjuni kominternu Dymitrowa.

BERLIN Pat. Przybył tu wczoraj z Monachium włoski minister sprawiedliwości Solmi, bawiący w Niemczech jako gość i ministra sprawiedliwości Rzeszy Francka.

MELBOURNE Pat. Rada australijskich związków zawodowych opublikowała odczwę, wzywającą do bojkotu towarów japońskich, oraz do niezwłocznego zaprzestania wywozu broni i materiałów wojennych do Japonii.

SZTOKHOLM Pat. Zmarł w wieku lat 66 naczelnik skautingu szwedzkiego Ebbe Lieberath.

PARYŻ Pat. Agencja Havasa donosi: dziennik „Paris Soir” został definitywnie pozbawiony debutu we Włoszech.

RZYM Pat. Wczoraj w obecności przedstawicieli władz dokonano uroczystego odsłonięcia obelisku z Axum, będącego 13-ym skolei pomnikiem, przywiezionym na przestrzeń wieków z Atryki do Rzymu. Obelisk stanął u wylotu Via Dei Trionfi na wprost Colosseum.

CITTA DEL VATICANO Pat. Ojciec Święty udzielił wczoraj pierwszej po powrocie z Castel Gandolfo audjencji, podczas której udzielił błogosławieństwa apostołskiego 3000 młodych par małżeńskich. Stan zdrowia Ojca Świętego jest całkowicie zadawalający.

PARYŻ Pat. Bawi w Paryżu w charakterze nieoficjalnym poseł Rzeszy w Wiedniu von Papen. Pobyt jego potrwać ma ok. 4 dni.

TOKJO Pat. Wczoraj w obecności członka rady wojennej adm. Suetzugu, znanego przewodcy nacjonalistów japońskich Toyama, oraz b. ambasadora w Berlinie Honda nastąpiło otwarcie kongresu „Ras i narodów Azji”.

BRUKSELA Pat. Van Zeeland, któregostan zdrowia wymaga odpoczynku, opuścił dziś rano Brukselę.

Na scenach Warszawy Od „narodowego” do „katedralnego”

W Warszawie także sypią się liście. Wieczorem chwytają przymrozki i eleganckie panie chowają w mufki małe piekielki. Na krawędzi chodni ka sprzedają chryzantemy i ostatnie goździki, za szklaną gablotką neją oko różnobarwne afisze: w Narodowym ostatnia seria „Wilków w nocy” Rittnera, w Nowym od niedawna „Skiz”, czyli „Gra w miłość” Zapolskiej, a w Adwentowicza idą najnowsze dziecizeta — „Współczesne” Gojawieczyńskiej.

Powodzenie sztuki, jest powodzeniem kobiety. Zła sztuka, jak brzydka kobieta: i patrzy się na nią niechętnie i zapomina szybko.

Udana ma swoje szczęśliwe lata, przepłatane okresami złej passy, taką złą passą w życiu pięknej kobiety, jest czas przejściowy pomiędzy jednym okresem powodzenia, a drugim, a więc np. wiek dwudziestu siedmiu — dwudziestu osmiu lat, kiedy mija powodzenie świeżej, młodzieńczej dwudziestolatki, a jeszcze się nie rozpoczęła faza zdobyczy 30-to paroletniej dojrzałej kobiety.

Często się przytem zdarza, że sztuka zbierająca w pierwszym okresie życia laury i oklaski, rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość, nie potrafi przetrwać okresu niepowodzeń i ginie bezpowrotnie. Dlaczego? Bo widać nie tknęła jej, nie naznaczyła niezatarciem piętrem — niesmiertelności.

Z bogatego dorobku Zapolskiej trzem sztukom przeznaczono wieczność i ocherzono mianem arcydzieł, są to: „Moralność pani Dulskiej”, „Ich czworo”, i „Panna Maliczewska”. „Skiz” powstały pomiędzy dwoma z tych arcydzieł, nie zdobył jeszcze nieśmiertelności, przeciwnie, wydaje się jakgdyby tkwił głęboko w okresie złej passy. Również trzydzieści lat temu został wystawiony poraz pierwszy na lwowskiej scenie, a dwadzieścia osiem lat temu — wydany.

Kiedy go wznowiono w ostatnich dniach na deskach teatru Nowego, taki drobny i pozornie błahy szczegół, zwrócił uwagę widza — artystów pozbierano w stroje dzisiejsze, bohaterka prezentuje na scenie najnowsze, tegoroczne kreacje jesiennego sezonu. Nie starczyło odwagi, aby ją ubrać w stroje z tamtej epoki — najlepszy to dowód, że sztuka jeszcze nie dojrzała, nie doszła, zawisała jakgdyby w powietrzu, bez przysiązki, bez niebieska na świecie. A przecież stroje dzisiejsze nie odpowiadają jej weale. Cóż z tego, że dramat jest i pozostanie żywy, że w przedstawionej psychologii życia małżeńskiego, zawsze tkwić będzie ziarno prawdy, coż z tego, kiedy widownia nie zastygnie już w bezruchu, porwana i urzeczona śmiałością i siłą wypowiedzi, kiedy cała bezwzględna szczerść nie wyda się dziś nikomu nader brutalną, ani miłosną gra — zbyt intymną.

Jakże szybko starzeje się sztuka!

Trzydzieści lat, żalonych trzydzieści lat i świetny dialog wulgarnością traci, efekty zadziwiają naiwnością, przewija się i powraca co chwila fałszywy ton sztuczności, odwaga wypowiedzi jest zbyt normalną, aby mogła kogoś zadziwić, czy wzruszyć. Jak że szybko starzeje się sztuka, — której nie musnęła — nieśmiertelność.

„Skiz” wyciągnięto na światło dzienne w momencie najbardziej przełomowym, kiedy czas waży jego losy: albo, albo... żelazny repertuar, czy też — zapomnienie.

„Skiz” oznacza najwyższą, atutową kartę w staroświeckim taroku, w sztuce jest ostatnią szansą wygrania życiowego pojedynku. Po „miłość”, to gra w karty, wygrywa ten, kto ma najwięcej, najsprytniej uzbieranych atutów w ręku”.

Na tle jasnego, letniego nieba w większym dworze spotykają się dwie małżeńskie pary: gospodarze — młodzi, prości i naturalni i tamtych dwoje — przybyszów z wielkiego świata, starych wyg i wyjadaczy chleba. Krzyżują się uczucia i pragnienia. Siwy przybysz, doświadczony uwodziciel — Toto zainteresował się niezapamiętaną i szczerą, wiejską mężatką — Muszką. Zona Tola, Lulu, z konieczności zajmuje się przystojnym hreczkosiejem. Sprawa się wikła. Wydaje się przytem, że znieczona życiem, niemio da Lulu najmniej z całej czwórki ma do powiedzenia, że inicytatywa nigdy nie spoecznie w jej rękach, a jednak właśnie ta Lulu, bohaterka opanowana, najlepiej sobie zdaje sprawę z sytuacji i przewiduje dalszy bieg wypadków, to też powolutku, wy-

trwale zbiera, niż na długą niu przywiązania wszystkie możliwe atuty. I wkońcu zwycięża.

Okazuje się, że jej „Skiz”, to tylko smutne, trochę zgorzkniałe, życiowe doświadczenie, to doskonała znajomość słabości serca ludzkiego.

Po mistrzowsku wywiązuje się z tej roli, gdzie każdy ruch i każdy uśmiech jest mattem arcydziełem aktorskiego kunsztu, znana artystka — M. Ówiklińska.

We „Współczesnych” szukaliśmy Bronki. Zamiast Bronki przysłała Janina, podobna, ale już nie tamta: mocna, wyraźna, z krwi i kości. Janina, to raczej cień i eecho, to postawiona w dzisiejszych warunkach bezwolna, zahypnotyzowana nieuleczalnie wizją ciągłej miłości galsworthowska Irena.

Obok Janiny występuje w sztuce jej przyjaciółka, Marja, a jako trzecia — gospodyni, od której obie odnajmują pokój, pani Kowalska. Wszystkim trzem łąle się wiodzie w miłość. Janina kocha młodego architekta, który się przyznaje zupełnie otwarcie do braku głębszego uczucia, wybrani Marji stara się naprzód o względy Janiny, mąż zaś Kowalskiej porzuca ją, aby uciec z inną. „Współczesne” zostają same. Kowalskiej pomaga wydobyc się ze stanu depresji i rezygnacji energiczna córka, Marja zostaje kochanką biurowego szefa i tylko Janina błąka się długo, bezradna, zapatrzona i zasłuchana w wizję niedoścignionej miłości.

Czy „Współczesne” są współczesne? Recenzenci zgodnym chórem odpowiadają: nie. Są takie same jak by-

ły zawsze, sto i dwieście lat temu i tylko warunki się zmieniły, życie poddyktowało nowe zadania i zmusiło do nowych reakcji, ale nie wyrobiło w nich przez to jakiejś zasadniczo zmienionej postawy wobec życia, nie przekształciło charakterów. Galsworthowska Irena potrafiłaby pewnie napisać dziś dobrą motywację sądowego wyroku, Anna Karenina umiałaby może wyciąć komuś chory wyrostek robaczkowy, ale... gdy tylko zobaczy poraż pierwszy twarz tamtego człowieka!... Najważniejsza jest miłość i niema nie oprócz miłości...

A właściwie — czy wszystkie nie są jednakie? Czy współczesne dziewczęta, już nietylko z powieści, ale także i z życia, nie reagują tak samo? Zarzucając Gojawieczyńskiej nieusprawiedliwionego użycia tytułu sztuki równa się żądaniu jednostonnego i przejawskrawionego przedstawienia sytuacji. Dlaczegożby miała mówić o dziewczęciach, które dają sobie radę, które umieją świetnie godzić pracę zawodową z miłością i ohotnie rezygnują z instytucji małżeńskiej, kiedy większość tego nie chce i nie potrafi, albo źle godzi z własną czy też czyją krzywdą?

„Współczesne” są debiutem scenicznym Gojawieczyńskiej, to też wiele w nich jeszcze luk i niedociągnięć, o wiele za wiele hysterji i patosu, jednocześnie jednak wiele doskonałych podpatrzek i chwytów psychologicznych.

„Skiz” i „Współczesne” idą jednocześnie na deskach dwóch teatrów, to też mimowolnie nasuwa się porównanie: tu i tam walka o miłość tu i tam chęć zatrzymania przy sobie czło-

WAGONS-LITS//COOK

Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały.

wieka kochanego... jakże smutna, jak odarta ze wszystkich złudzeń i poezji wydaje się atmosfera „współczesnej” miłości.

W ostatnich dniach została zamknięta w salach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych pośmiertna wystawa Leona Wyczółkowskiego. Pierwszy to raz mieliśmy możliwość obejrzeć całokształt jego twórczości, pierwszy raz zebrało porzuczonego po szerokim świecie dorobek wielkiego malarza.

W zacisznych, muzealnych salach i na ścianach prywatnych salonów, malowane na ogromnych płótnach i reproduktowane na zwykłych pocztówkach — jasne, słoneczne obrazy Wyczółkowskiego. Właśnie za czasów jego młodości budzą się nowe problemy malowania światła. Początkujący malarz, zamknięty w czterech ścianach pracowni usiłuje zagarnąć, ująć mió słońce. Zwycięża. I odtąd już słońce jest mu posłuszne.

Świetlistą smugą wpada do mrocznej izby i w złote kręgi plami podłogi, przedziera się przez kwitnące gałęzie leśnych gaszczy, spływa na czyjeś puszyste warkocze i pochylone plecy, czerwieni twarze oraczy, przeswieca tumanem kurzu, liljowo barwi czarną grudę ziemi, rozpala blaski w błękitnych oczach i złoci kręte rogi eiągnętych w jarmie wołów. Ale najchętniej przgląda się w wodzie. Maluje ruchliwą drogę z rozrzuconych iskiei, odbija się w przezroczywej tafli, kołysze się na fali, rozwidnia, opromienia, wygładza i rozbiły skuje. Uśmiechnięte słońce promiennego malarskiego.

Eddy.

W terenie i na torach Wilno złożyło hołd na Rossie

172 km. na godzinę na maszynie o litrażu 250 cm³



„Tygodniu Rekordów” urządzanym pod Frankfurt nad Menem kierownik Kluge ustanowił nowy rekord świata, uzyskując na maszynie o litrażu 250 cm³. DKW. szybkość 172 km. na godzinę.

WILNO. W godzinach wieczornych dnia wczorajszego społeczeństwo m. Wilna i wojsko złożyło hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie i uczciło pamięć poległych w obronie Wilna żołnierzy.

O godzinie 16,30 w kościele garnizonowym Sw. Ignacego odprawiono żałobne uroczyste nieszpory żałobne, na które przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Boczańskim i gen. dywizji Skwarczyńskim na czele, prezydent miasta dr. Maleszewski, delegaci pułków stacjonujących w Wilnie, oraz przedstawiciele związków kombatanckich i organizacji społecznych. Do kościoła przybyły również kompanie oddziałów wojskowych i młodzież szkolna.

Nieszpory żałobne odprawił proboszcz parafii: wojskowej ks. kapłan Siedziwowski. Na środku kościoła ustawiono katedrę przybrany zieleń i kwiecień. Po nieszporach ruszyła na cmentarz Rossa procesja. Na czele procesji kroczyli oddziały wojskowe, delegacje szeregowych niosąc wiązanki kwiatów, delegacje podoficerskie, dalej chór, ksiądz, za księdzem postępowały władze wojskowe i cywilne, delegacje oficerskie, za nimi organizacje społeczne i społeczeństwo.

Procesja przeszła ulicami: Sw. Ignacego, Benedyktynska, Bonifaterska, Marii Magdaleny, Zamkowa, Wielka, Ostrobramska, Piwna i Rossa.

Na cmentarzu Rossa oddziały wojskowe, oraz delegacje ustawily się w kolumnie czwórkowej frontem do Mauzoleum po prawej stronie — cmentarza a organizacje społecznie z delegacjami niosącymi wiązanki kwiatów — po lewej.

Przedstawiciele władz państwowych i wojskowych weszli na cmentarz i zajęli miejsce przed Mauzoleum kryjącym Serce Marszałka. Uroczystości żałobne na Rossie rozpoczęły się odprawieniem przez ks. Siedziwiewskiego egzekwii, w czasie których chór odśpiewał pieśń żałobną.

Po odprawieniu modłów nastąpiło składanie wieniec i wiązanek kwiatów. Wieniec od ziemi wileńskiej złożył wojewoda Ludwik Boczański, od wojska — gen. Skwarczyński i od m. Wilna — prezydent Maleszewski. Następnie liczne wiązanki kwiatów składały organizacje społeczne.

U stóp Mauzoleum wyrosła góra żywych kwiatów i zieleńi.

Składaniu wieniec towarzyszył guchy łoskot werbli.

Po złożeniu ostatniej wiązanki orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Dzisiejsza uroczystość żałobna odbyła się w podniosłym nastroju skupienia i powagi.

Rossa była bogato iluminowana reflektorami, umieszczonymi na sąsiednich wzgórzach.

Cały cmentarz tonie w powodzi światła. Przed Mauzoleum płonęły duże żnicze. Wszystkie groby żołnierskie, oświetlone licznymi lampkami i świecami.

mi, przybrane są w zieleń i kwiaty. W dzisiejszych uroczystościach wieczornych wzięły liczny udział delegacje i społeczeństwo. Wzgórzem, otaczającym cmentarz Rossa, wypełniły tłumy mieszkańców Wilna.

Z Rossy procesja w tym samym porządku udała się na cmentarz obrońców Wilna, żołnierzy wojsk gen. Żeligowskiego, gdzie został złożony hołd poległym bohaterom. Po odprawieniu egzekwii złożono u stóp pomnika poległych obrońców Wilna liczne wieniec.

NA GROBACH ŻOŁNIERSKICH NA ANTOKOLU.

WILNO. W kościele po Trynarskim szpitala wojskowego ks. kapłan Jan Żywicki odprawił nieszpory żałobne, poczem procesja udała się na cmentarz wojskowy na Antokolu.

Groby żołnierzy na cmentarzu wojskowym przybrano zieleńią i bogato iluminowano.

W dniu wczorajszym, jako w wigilję dnia zadusznego, garnizon wileński uczcił pamięć poległych i zmarłych żołnierzy.

Na Dzień Zaduszny NAGROBKI (lampjony) POLECA Zakład Pogrzebowy Królewska 1.

KRONIKA WILENSKA

PONIEDZ. Dzisiaj 2. Wschód słońca g. 6.22. Dzień Zadus. jutro Huberta. Zachód słońca g. 3.44.

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 1 listopada 1937 roku. Ciśnienie średnie: 768. Temperatura średnia: +2. Temperatura najwyższa: +8. Temperatura najniższa: -2. Opad: —. Wiatr: wschodni. Ciśnienie: spadek. Uwagi: pogodnie, wieczorem pochmurno, mgła.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Do wieczora dnia 2 listopada 1937 r. W dzielnicach południowych chmurno z obłaznością deszczu. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie. Rano mglisto. Temperatura bez wiatrych zmian. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Nalecz (Jagiellońska 1), Augustowskiego (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rosłowski (Kahwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokol 42) Szautyra (Leionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski Pierwszorzędny. Cena przystępna. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, cena tania. Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Kasy Bezprocentowej przy parafii N.S. Jezusowego w Wilnie zwołuje na dzień 6-go listopada godzinie 6 wieczór nadzwyczajne walne zebranie członków Kasy na które zaprasza się o przybycie do sali parafii przy ul. Wileńskiej Nr. 22. Sympatycy są mile widziani. Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Zarządu;
3. Przyjęcie ramowego statutu Kasy Centralnej;
4. Uzupelnienie Zarządu;
5. Sprawa podniesienia wysokości udzielonych pożyczek;
6. Sprawa wpisowego dla członków wpisujących się;
7. Wybory opiekuna;
8. Wolne wnioski.

Zarząd — 320 Środa Literacka. Dnia 3 listopada br. kolejna „Środa” poświęcona będzie pamięci Szymona Renorda Czar

nockiego. Wspomnienia o zmarłym wygłosi Wanda Dobaczewska, recytując artyści Teatrów Miejskich. Początek o godz. 20.15.

NAUKA

Instytut „Poliglota” ul. Mickiewicza 18, przyjmuje zapisy na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski codziennie od 17 — 19.

NADESLANE

— Poświęcenie nowego sklepu galanterijnego W. Kowalskiego. Dnia 1 listopada r.b. z racji przeniesienia sklepu W. Kowalski do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 5 w kościele Sw. Kazimierza na intencję pomyślnego rozwoju tej placówki odbyło się nabożeństwo odprawione przez Ojca Jezuitę. Następnie zostało dokonane poświęcenie nowego lokalu. Nadmienić należy, że firma W. Kowalski egzystuje od 20 lat w Wilnie i cieszy się dużym uznaniem, to też w nowym lokalu p. Kowalskiemu w dalszym ciągu życzymy „Szczęść Boże!”

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANIE. Koncert — Chęko Hara! Dziś, we wtorek dn. 2 listopada o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert fenomenalnej pianistki japońskiej Chieko Hara, laureatki konkursu Szopenowskiego, która wykona nowy program najwybitniejszych kompozytorów, jak Bacha, Liszta, Chopina, Schumana, Ravela i innych. Drugi koncert artystka wykona na innym fortepianie. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11-jej do 4-jej, zaś od godz. 5-jej w kasie teatru na Pohulanie.

Premiera w Teatrze na Pohulanie! Teatr Miejski przygotowuje nową sztukę o zagadnieniach Wiary. Sztuka „Pierwszy Legion” — w przekładzie Teodora Trzczyńskiego, oparta jest na życiu O.O. Jezuitów. Premiera, która zapowiedziana jest na sobotę dn. 6 listopada, wywołała duże zainteresowanie w świecie katolickim, wobec jej specjalnie ciekawych problemów.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj spowodu Dnia Zadusznego przedstawienie w Lutni zawieszono. Czwartkowa premiera. W czwartek Teatr Muzyczny „Lutnia” poraz pierwszy wystawia świetną operetkę Millöretersa „Biedny Student” (Palestrant) Realizacja tej operetki związana jest z wielkimi trudnościami obsadowymi, dopiero więc sezon bieżący wzbogaci się siłami pierwszorzędnymi, pozwala Kierownictwu na wystawienie tej przepięknej muzycznie, barwnej i dowcipnej operetki. Cała wystawa nowa. Pomyślowi baletami zajęł się jak zwykle niestrudzony J. Cieślowski.

Madame Butterfly. — Niezwykła atrakcją sezonu będzie wystawienie w dn. 8 listopada op. Madame Butterfly z genialną śpiewaczką japońską Teiko Kawa.

Kto chce być zdrow i rześki, niech zażywa przynajmniej raz na tydzień przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka — Józefa, która gruntownie przepłukuje żołądek i jelita, oczyszcza krew i racjonalnie pobudza przemianę materii. Zapytajcie się Waszego lekarza.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KROLOWA WIKTORJA”

„MARS”

Czasy wiktoriańskie są bogatym źródłem tematów. Szeszćdziesiąt lat panowania królowej Wiktorji (ukoronowanej akurat sto lat temu) to duży rozdział historii Anglii. Wielkość Imperyum stała się fundamentem dla przyszłych pokoleń, wychowywanych w ustalonej tradycji.

Film o królowej Wiktorji potraktowany został z wielkim pietyzmem. Realizator (Herbert Wilcox) opuszczył wiele momentów charakterystycznych i wyuczajających, by w ich mnogości nie zatracić sylwetki władczyni. Więcej nawet — uprościł różne zagadnienia czy to polityczne, czy osobiste, — poto, by wydobyc na ekranie możliwie plastyczny obraz królowej, która uczyniła swój naród szczęśliwym w imię wielkiej miłości. Film jest skonstruowany jako szereg fragmentów chronologicznie powiązanych, to też nie mamy tu akcji w zwykłym tego wyrazu znaczeniu. Akcją jest samo życie. Wierność tła (Wszystkie zdjęcia są autentyczne) łączą się z wiernością treści, opartej między innymi na pamiętnikach samej królowej. Wszystko, co w tym filmie pokazano, jest jakby rekonstrukcją historyczną. Tak też ujęte zostały i postacie czołowe królowej Wiktorji i księcia Alberta. Anna Neagle i Adolf Wohlbrück bardzo dyskretnie podeszli do swych ról.

Anglicy zapewne ze wzruszeniem oglądają ten film. Dla widza obcego nawet jest w nim jakiś brok wielkość, tradycji, siły korony angielskiej. Charakter filmu, konstrukcja treści, wreszcie sam temat nie wydaje się być na poziomie normalnie uczęszczanej do kina „Mars” publiczności, okraszającej tego rodzaju filmy jako „nudne”. Istotnie, kto ogląda albumy historyczne jedynie dla zabicia czasu w salonie, niech lepiej nie idzie na ten film. Do pełni wrażenia potrzebne jest tu ze strony widza współdziałanie i umiejętność ożywienia zmarłych cieni historii.

Tad. C.

KSIAZKA, która poszerzyła Ojczyznę Melchor Wańkiewicz „NA TROPACH SMETKA” 5-te wydanie w ciągu niespełna roku. INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA” S.A. Warszawa, Nowy Świat 23/25.

Tysiączne tłumy wzięły udział w pogrzebie ś. p. Michniewicza

WILNO. — Wczoraj w południe odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego post. Michniewicza.

Jak dalece zmarły cieszył się sympatją, świadczyły tysiączne tłumy mieszkańców Wilna, które pośpieszyły aż hen do Żelaznej Chatki, aby oddać śp. Michniewicowi ostatnią posługę. W konduktie pogrzebowym szli robotnicy, oficerowie, przedstawiciele wojskowych zawodów, rzemieślnicy i handlarze, chrześcijanie i żydzi.

Trumnę ze zwłokami przez cały czas niesł koledzy z policji, oraz towarzysze broni z 13 pułku ułanów.

Za trumną szła matka, żona, syn, siostra p. Zaniewska i szwagier podkomisarz Zaniewski.

Przed konduktem postępował oddział policji z orkiestrą oraz niesiono oznaczenia bojowe zmarłego i wieniec.

Z ramienia władz policyjnych był kom. Kwasnicki.

Ponadto w pogrzebie wzięli udział b. przełożeni zmarłego, kom. Dawidowicz i kom. Salmoński pod rozkazami których ś.p. Michniewicz przetrwał w swoim czasie.

Dochodzenie w sprawie okoliczności, które poprzedziły tragiczny krok ś.p. Michniewicza, jest nadal prowadzone przez viceprokuratora na m. Wilno p. Nowickiego.

Kierownika komisariatu podkom. Glińskiego jak i funkcjonariuszy policji, którzy byli obecni przy sąsiedztwie kilkakrotnie już badano.

Samobójstwo studenta

WILNO. — Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie roznajac żyły na rękach student USB Stefan Barański zamieszkały przy ul. Tatarskiej 20. Po wodem samobójstwa była gruźlica.

Barański zdecydował się na rozpaczliwy krok wysłał rodziców do miasta i pod ich nieobecność targnął się na życie.

Gdy p.p. Barańscy, jak gdyby prze czuwając nieszczęście wkrótce wrócili, samobójca już nie żył.

Fabryczek pieniędzy coraz więcej. Pięć prywatnych mennic wykryto w roku bieżącym.

WILNO. — Zlikwidowana przy ul. Montwiłłowskiej fabryczka fałszywych 10-ciozłotówek, jest piątą z rzędu „mennicą” ujawnioną w Wilnie w ciągu roku bieżącego.

W dniu 21 czerwca aresztowano przy ul. Piwnej fałszerzy Szamesa i Piłowskiego, w dniu 24 czerwca zlikwidowano bandę — Mieczkowski i Dowmunda, w dniu 12 lipca zatrzymani zostali osławieni bracia Niewiarowicze, którzy fałszowali 100-złotówki, w dniu 4 września osadzono w więzieniu żonę Mieczkowskiego, która w następstwie męża fabrykowała mone

ty. Wreszcie w dniu 31 października zlikwidowana została fabryczka pieniędzy przy ul. Montwiłłowskiej. W tym ostatnim wypadku wykonanie monet było tak precyzyjne, że trudno je było rozpoznać dzięki czemu fałszerze mieli zapewniony zbył.

Z drugiej strony z uwagi na to, że ulokowali się oni w mieszkaniu, które pozostawało poza wszelkimi podejrzaniem, mogli liczyć, na to, że nie zostaną ujawnieni. Stało się jednak inaczej, bowiem cała szajka wraz z pomyslową służącą osiadła na Lutyszkach.

Chmielewski znowu na ringu SKP. zwycięża Wisłę krakowską 9:5

KRAKÓW. Pat. W Krakowie w specjalnie wypełnionej sali teatru Bagatela odbył się mecz bokserki między I.K.P. (Łódź) a Wisłą, zakończony zwycięstwem Łódzian w st. 9:5. Wyniki najlżejszej następujące:

w wadze muszej spowodu nadszawy zawodnika Wisły Szczotka, zwyciężył punkty walkowerem Szwed I.K.P. Spotkanie towarzyskie zakończyło się remisowo.

w półciężkiej wadze I.K.P. użyczył wynik remisowy ze Spodankiewiczem. Drugie spotkanie w tej samej wadze między Machem (Wisła) i Barłania-

kiem (I.K.P.) dało zwycięstwo na punkty Machowi;

w wadze półśredniej Moszkowski (Wisła) pokonał na punkty Durkowskiego;

Druga waga półśrednia przyniosła zwycięstwo na punkty Kowalewskiemu nad Mieczysławskim;

w wadze półciężkiej Pietrzak (IKP) wypunktował Karola;

ostatnia walka odbyła się między mistrzem Europy Chmielewskim (waga średnia), a Zbikiem (Wisła waga półciężka). Zwyciężył w drugiej rundzie przez k.o. Chmielewski.

Łotwa proponuje Warszawie mecz zapaśniczy

Łotewski Związek Atletyczny zaproponował Warszawskiemu OZA rozegranie meczu międzymiastowego zapaśniczego w Warszawie lub Rydze w pierwszej połowie stycznia 1938 roku.

Warszawa propozycję w zasadzie przyjęła. Obecnie toczą się pertraktacje o warunki. (Pat.)

Gdzie odbędą się Igrzyska Olimpijskie 1940 r.

Jak wiadomo, Japoński Komitet Olimpijski kategorycznie zdementował wszystkie wiadomości o rzekomej decyzji Japonji organizacji igrzysk olimpijskich w 1940 roku. Rząd japoński, jak i magistrat m. Tokio, — wyasygnowały nawet potrzebne fundusze na budowę wszelkich potrzebnych urządzeń olimpijskich. Mimo tych wszystkich przygotowań japońskich, Finlandja jest przekonana, że Japonja na skutek uwikłania się w długą wojnę z Chinami będzie musiała jednak zrezygnować z organizacji Olimpijady.

Na wszelki wypadek Heistingsjors czynił wszelkie przygotowania, aby w razie zrzeczenia się Japonji móc się podjąć przeprowadzenia igrzysk na terenie Finlandji.

Fiński Komitet Olimpijski polecił inżynierom opracować plany wszelkich potrzebnych urządzeń sportowych i komitet ma zamiar podjąć w najbliższym czasie budowę specjalnego stadionu oraz odpowiedniego basenu pływackiego.

INNA komisja pracuje nad rozwiązaniem kwestji pomieszczeń dla spodziewanych wielotysięcznych rzesz turystów i sportowców z całego świata.

U nas i gdzie indziej

PUCK Pat. Zatoka Pucka, która rok rocznie zamraża w okresie od stycznia do marca stanowi idealne lodowisko dla uprawiania sportów lodzianich z żaglem, jazdy na ślizgowcach i jachtach lodowych zwanych boayerami. Obecnie sfery sportowe Pucka, które rozporządza trzema pięknymi boayerami zabiegają by w obecnym sezonie zimowym jachting lodowy jak najpomyślniej się rozwijał na wybrzeżu polskim.

LONDYN Pat. W ramach turnieju piłkarskiego o mistrzostwo W. Brytanji rozegrano w sobotę mecz między państwowy Walja — Szkocja. Mecz rozegrany był w Cardiff wobec 45 tys. widzów. Niespodziewanie zwyciężyła Walja 2:1 (1:0).

DÜSSELDORF Pat. W Düsseldorfie rozegrany został międzypaństwowy mecz rugby, w którym druga reprezentacja Niemiec pokonała Belgję w wysokim stosunku 34:6.

WIEN Pat. W Wiedniu odbył się międzynarodowy mecz w hokeju ziemnym pań Wiedeń — Monachium. Mecz dał wynik remisowy 1:1.

NOWY JORK Pat. Najlepsi tenisista świata, Donald Pudge, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Prowadząc samochód z San Francisco do Los Angeles, gdzie rozegrać miał pokazowy mecz z Vinesem, Pudge zasnął przy kierownicy. Auto wpadło na barjerę i rozbiło się. Na szczęście Pudge doznał tylko lekkich obrażeń.

BERLIN Pat. W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekko atletycznych w berlińskiej Deutsches Stadion rozegrano m. in. bieg na 3000 mtr. Zwyciężył Szabo (Węgry) w czasie 8:32 min. przed Syringiem (Niemcy).

PRAGA. — Rozegrany w Pradze czeskiej mecz towarzyski pomiędzy praską Slawią a wiedeńską Admirą, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

TOKJO. — W Tokio rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy Japonja — Niemcy. Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 3:0. Poszczególne wyniki notujemy:

Cramm pokonał Yamagiszi 6:4, 6:3 Henkel wygrał z Kuamitsu 6:4, 1:6, 6:1.

Cramm — Henkel pokonali Yamagiszi — Nuni 6:3, 12:10, 6:9, 3:6, 6:3.

NOWY REKORD WŁOSKI NA 10 TYSIĘCY METRÓW

Młody włoski lekkoatleta Giuseppe Beviacqua ustanowił we Florencji nowy rekord włoski na 10.000 metrów, osiągając czas 30:59.8. Dotychczasowy rekord należał do Lippi i wynosił 31:24.8.

WŁOCHY ZALEDWIE REMISUJĄ Z SZWAJCARJĄ

GENEWA. — W Genewie w meczu międzypaństwowym Włochy zaledwie zremisowały ze Szwajcarją 2:2 (2:1).

W Bezano w meczu drugich drużyn zwyciężyły Włochy 2 — 4:1 (2:0)

MEOZ TENISOWY JAPONJA — NIEMCY

TOKJO. — W Tokio rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy Japonja — Niemcy. Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 3:0. Poszczególne wyniki notujemy:

Cramm pokonał Yamagiszi 6:4, 6:3 Henkel wygrał z Kuamitsu 6:4, 1:6, 6:1.

Cramm — Henkel pokonali Yamagiszi — Nuni 6:3, 12:10, 6:9, 3:6, 6:3.

Na dzień Zaduszny LAMPJONY (nagrobki) wyroby własne i fabryk innych poleca Zakład Pogrzebowy KACZYŃSKA Arsenalska 4. Tel. 7-18 HURT. CENY FABRYCZNE. DETL.

Obrabowali pijanych

WILNO. — Mikołajowi Arciszewskiemu (ulica Legionowa nr. 34) gdy szedł pijany ulicą Zarzeczną, jacyś dwaj osobnicy zabrali palto. Podobna przygoda spotkała Ignacego Bizunowicza (Majowa 34), które-

go zaprowadzono na brzeg Wilenki i ograbiono z palta, kapelusza i butów.

NOTATKI RADJOWE

OSZMIANA.

W środę, 3 listopada, o godz. 18,10 Józef Lewon opowie radjosłuchaczom o „Dzisiejszej Oszmianie”. Feljton ten wygłoszony będzie w ramach cyklu „Z naszego kraju”, w którym omawiane są kolejno miasta i miasteczka naszych ziem.

PIEŚŃ NOCY

Taki tytuł nosić będzie śródowna (3 listopada) audycja radiowa z cyklu „Fortepian i książka”, a poświęcona nocturnom w muzyce i poezji, opiewana zaś przez Napolconę Fantu. Usłyszą w niej słuchacze nocturny Paderewskiego, Liszta, Schuberta, Godiewskiego, Paimięcena, recytacje zaś utworów Staffa, Henri de Regnier, Verlańca. Początek tej nastrojowej audycji o godz. 18,20.

KONCERT WILEŃSKIEGO ZESPOŁU KAMERALNEGO IM. STANISŁAWA MONIUSZKI

Koncert kameralny Wileńskiego Zespołu Kameralnego im. Stanisława Moniuszki w składzie: Michał Szabasz (I-sze skrzypce), Stanisław Bajłstaj (II skrzypce), Franciszek Tchorz (wiolonczela) i Włodzimierz Trocki (fortepian) — wykonają sonatę op. I, III Giovanni Battista Sammartini; Trio G-dur, 3 Nr. 1 Pietro Locatelli. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna o tych dwóch kompozytorach z XVII wieku, którą o godz. 20.00 wygłosi Stanisław Węslawski.

EUGENJA UMIŃSKA — PRZED MIKROFONEM

Koncert radiowy przypadający na wtorek dn. 2 listopada zasługuje na szczególną uwagę radjosłuchaczy. O godz. 21,00 — recital skrzypkaczki Eugenji Umieńskiej przyniesie m. in. utwór młodego kompozytora polskiego — Szalowskiego „Suite” oraz współczesnego włoskiego kompozytora Caselliego „Scarlattiane”.

Monumentalny film wg. głośnego utworu genialnego Aleksandra Puszkina

DAMA PIKOWA

Nasz następny program

JESZCZE DZIŚ DZIEWCZĘTA z NOWOLIPK BARSZCZEWSKA, STĘPOWSKI i in. Piękny KOLOROWY nadprogram

CASINO | 3 - ci tydzień rekordowego powodzenia. Jeannette MAC DONALD i Nelson EDDY „GDY KWITNĄ BZY” Początek: 3.30, 6, 8.30 i 10.30.

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

Najpiękniejszy film z wyprodukowanych dotychczas polskich filmów „DYPLOMATYCZNA ŻONA” W rolach głównych plejada gwiazd: KONDA, GROS-SÓWNA, Cwiklińska, Żelichowska, Żabczyński, Znicz, Sym i inni. Tance—Loda HALAMA. Upr. się o przyb. na pocz. seans: 4, 6, 8 i 10; w niedz. od 2-jej

ODA ŻALOBNA—J.S. BACHA PRZEZ RADJO.

Wszystkie kantaty Bacha, z których każda jest skończonym arcydziełem, powstały na zamówienie lub z okazji jakichś szczególnych wypadków. Kantata „Oda żałobna”, która nadaje Poznań na fali ogólnopolskiej w wykonaniu chóru i solistów dn. 2 listopada o godz. 22,00, skomponowana została na śmierć (1727) „Jęj królewskiej mości Krystjany, Eberhardiny, Królowej Polski, Arcyksiężniczki Saksonji”. W dziele tem wypowiedział Bach nie tylko powszechny żal — szczyry zresztą — po zgonie ukochanej księżniczki, ale także swoją własną tęsknotę za śmiercią, tęsknotę, która charakteryzuje wszystkie jego utwory o charakterze kościelnym. Podobny nastroj głębokiej wiary wyraża kantata „Pozostań z nami”, która również wykonana zostanie w radiowym koncercie.

TRANSMISJA Z LONDYNU IX Symfonia Beethovena pod dyr. Toscaniniego

W środę dn. 3 listopada czesa radjosłuchaczy polskich wiekłe wydarzenie muzyczne, które bezwzpieńia stanie się dla wielu ludzi głębokim przeżyciem. Tego dnia bowiem o godzinie 22,00 z Londynu z ogromnej sali Oden's Hall transmituje Polskie Radio koncert, który obejmie IX Symfonię Beethovena, pod dyrekcją Artura Toscaniniego. Największy kapelmistrz doby obecnej powadzi będzie jedno z największych dzieł, jakie wydał genjusz ludzki.

IX Symfonia, która jest najwyższą apoteozą miłości wszechludzkiej posiada w Toscaninim swego genialnego interpretatora.

LUDZIE MIKROFONU I ICH PRACA

Jak pracują ludzie radja, jak wyglądają nasi ulubieni radjowci, jak wyglądają speakerzy rozgłośni krajowych i zagranicznych, jak wależyć z przeszkodami w odbiorze, jakie stacje i o jakiej porze najlepiej odbierać, jak naprawić uszkodzony odbiornik, i t.d. i t.d. — na te wszystkie i wiele innych pytań wyzeczpująco, popularnie i przystępnie, a mimo to ściśle i faenowo odpowie „Radio-informator kalendarz przewodnik radjosłuchacza na rok 1938”.

Wydawnictwo to ukaże się w grudniu r.b. pod nazwą redakcja red. Eugenjusza Świerczewskiego przy współpracy najwybitniejszych publicystów i fachowców technicznych, i stanie się niewątpliwie nieodłącznym przyjacielem i doradcą każdego radjosłuchacza.

„Kalendarz radiowy” będzie będzie 100 stron obficie ilustrowanych i kosztować będzie 1 zł. 50 gr. w handlu księgarskim.

Jednocześnie redakcja „Kalendarza” przyznała wszystkim radjosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz” do dnia 15 grudnia r.b. — 50 procentową zniżkę ceny.

Każdy więc radjosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto P.K.

MARS Kolosalne powodzenie! Prestiżowy film angielski Królowa Wiktorja (Romans królewski)

W rolach głównych: ANNA NEAGLE i ADOLF WOLBRÜCK UWAGA! Jubileusz KRÓLOWEJ WIKTORJI całkowicie w kolorach naturalnych

Złota serja filmów w kolorach naturalnych NARODZINY GWIAZDY

FREDRIC MARCH, JANETT GAYNOR. Następny program „HELIOS”.

HELIOS ZAGINIONY HORYZONT

Największy film wszystkich czasów! W roli gł. RONALD GOLMAN. Realizacja FRANK COPRA. Tysiące statystów, Kolorówka „W MOJEJ GONDOLI” i aktualności.

LUX Grace Moore i ulubieniec kobiet Franchot Tone

W zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tańca „CISSY” (ROMANS KRÓLEWSKI) Nad program DODATKI.

WARSZAWA Środa, dnia 2 listopada 1937 roku

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zore”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,40 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Listopad” — pogadanka. 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 Orkiestra rozrywkowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Polskie formacje wojskowe na wschodzie w roku 1917 — odczyt. 17,15 Arje i pieśni. 17,50 Rzeczy znalezione — pagadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Muzyka lekka. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Kaprys jedwabnego przyjaciela. — nowela lotnicza. 19,20 Kolysanki regionalne. 19,35 „Śladami myśli prof. Twardowskiego: „Czy prawda jest względna?” — odczyt. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Popularni pieśniarze. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pagadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski 21,40 „Piękno mowy polskiej” — kwadrans poezji. 21,55 Przerwa. 22,00 Ludwik van Beethoven: IX symfonia D-moll. 23,15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor. 23,25 Muzyka taneczna.

PO DRODZE DO JEZIORA Na pocz. sprzedaje się niedrogo pałac murywany dwóch piętrowy z ogrodem owocowym 400 drzew obszarem 3 ha. Nadaje się na pensjonat, sanatorium. Od miasteczka 2 km. Komunikacja z Wilnem autobusowa — Wilno, Wileńska 11 m. 14 red. „Nasze Wremia”, Jelec.

SPRZEDAM kawiarnię w śródmieściu. Dowiedzieć się: Wilno Wileńska 3 — 6 od godz. 13 — 16-cj.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie z wygodami, Lubelska 6 — 1.

POSZUKUJĘ mieszkania 3 — 4 pokojowego z wygodami w małym domku, pożądanym z ogródkiem. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” sub „W.M.”.

POSZUKUJĘ 2-u lub 3-pokojowego mieszkania z kuchnią w centrum lub obok. Oferty do „Słowa” pod S. R.

Nauka

DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH S.S.S.Z.N.P. w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kursy (zakres 8 i 6 kl. dawnego typu) przyjmuje się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17 — 18.

LEKCYJ i korepetycyj francuskiego udzielam pojedynczo i grupami. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod R. B.

FRANCUZKA udziela lekcji w zakresie wszystkich klas, Mickiewicza Nr. 22 m. 15 wtorek, czw. sob. od 11 — 1.

STUDENT U.S.B., z wieloletnią praktyką udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimn. ze wszystkich przedmiotów. Ważną rolę skromnie. Oferty do Adm. „Słowa” dla „B”.

Poszukują pracy

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 kl. gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

MASZYNISTKA z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady. Chętnie zajęłabym się dziećmi. Poważne rekomendacje. Zgłoszenie do Adm. „Słowa” pod W. J.

POSZUKUJĘ pracy do chorych. Mogę zaopiekować się umysłowo chorymi. Mam dobre referencje. Łaskawe zgłoszenie kierować do adm. „Słowa” pod A. A.

GOSPODYZNI w średnim wieku energiczna poszukuje samodzielnej pracy od 1-go grudnia adres: maj. Antoninowa poczta Mejszagola, Frąckiewiczowa.

Różne

POSZUKUJE się małżeństwa bezdzietnego, katolickiego, które zaadoptuje chłopczyka ładnego, zdrowego, w wieku 3 i pół lat. Zgłoszenia kierować do Oddziału PAT w Gdyni, ul. Świętojańska 10, pod znak „adoptycja”.

UZDROWISKO — MIASTO OGRÓD „Jagiellonów”

(przystanek kolejowy Ponary) oddalone od Wilna o 10 kilometrów. 18 par pociągów dziennie. Sprzedaje się kilkadziesiąt parcel budowlanych. Wszystkie działki zalosone, las sosnowy, źródłana woda, Sprzedaż ratalna. Oglądać na miejscu w dniu powszednie i święta. Blisze informacje — Wilno, ul. Wileńska 35 — 10, tel. 177, od g. 10-jej do 2-jej i od 6 do 8.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZLICZEGO

Już czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad. Administracja uprzejmie przypomina P. T. prenumeratom, że już czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad. Jednocześnie Administracja prosi o wpłacanie zaległości zgodnie z wysłanymi upomnieniami! W wypadku nieuiszczenia należności zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma z dniem 5-go listopada.

JOZEF MACKIEWICZ Nowość Nowele 16-go między trzecią i siódmą Do nabycia we wszystkich księgarniach. CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka TEGOŻ AUTORA (J. M.) Bunt rojstów Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2 Zamówienia kierować do Administracji „Słowa”—Wilno, Zamkowa 2.

Konto P. K. O. Nr. 80259